

Już 17 szkół - pomników 1000-lecia

Dotychczas w całym kraju oddano do użytku młodzieży 17 szkół - pomników Tysiąclecia. W budowie znajduje się obecnie ponad 150 obiektów szkolnych tego typu, które mają być ukończone do końca br.

Warszawa otrzyma pierwsze dwie szkoły Tysiąclecia już w kwietniu br. Będą to nowoczesne, 15-izbowe budynki przy ul. Niskiej i Elektoralnej.

W woj. warszawskim w budowie znajduje się 5 placówek, a w br. przewiduje się rozpoczęcie prac przy wzniesieniu dalszych 21 obiektów.

Na Rzeszowszczyźnie planuje się budowę 26 szkół Tysiąclecia, z których część zostanie oddana do użytku jeszcze w br. W woj. szczecińskim trwają obecnie prace przy wznoszeniu 5 budynków szkolnych.

Na Opolszczyźnie młodzież otrzyma w tym roku 11 szkół-pomników. (PAP)

Konkretnie propozycje NRD w sprawie traktatu pokojowego

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, złożył w środę deklarację rządową na posiedzeniu Izby Ludowej NRD. Stwierdził on, że jeśli rząd zachodni nie zmieni sta-

Pierwsze operacje z aparatem płuco - serce

W instytucie gruźlicy w Warszawie pod kierunkiem prof. dr. Leona Manteuffla przeprowadzone zostały pierwsze w Polsce operacje serca przy zastosowaniu aparatury do sztucznego krążenia. Pacjentki, które je przeżyły czują się dobrze.

Czas trwania takiej operacji łącznie z przygotowaniem pacjenta trwa 5 do 6 godzin.

Wprowadzenie do medycyny sztucznego płuco-serca zapoczątkowało zupełnie nową erę w kardiologii. Zastosowanie bowiem tego aparatu pozwala na usunięcie licznych wad wrodzonych serca jak np. otworów w przegrodzie międzyprzedsionkowej oraz nowych dotychczas sposobem małoprecyzyjnym, i szeregu innych ciężkich schorzeń. (PAP)

Produkcja środków masowej zagłady

Czasopismo kanadyjskie „Weekend” opublikowało artykuł, który stwierdza, że w ośrodku Suffield, którego zarządzania zajmują powierzchnię około 1.000 mil kwadr., uczeni kanadyjscy współpracując z amerykańskimi i angielskimi prowadzą doświadczenia w dziedzinie broni bakteriologicznej i chemicznej. PAP

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań
czwartek
11 lutego
1960

Rok XVI Wydanie A B

Cena 50 gr

Nr 35 (4983)

Najważniejszy jest rozwój techniki

Uchwała VIII plenum CRZZ

Obradujące w dniach 8 i 9 bm. w Warszawie VIII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych podjęło uchwałę w sprawie udziału Związków Zawodowych w rozwijaniu postępu technicznego. Uchwała podkreśla, że przed Związkami Zawodowymi stoi przede wszystkim zadanie rozwinięcia różnorodnych form masowej działalności społecznej wśród pracowników w celu jak najżywszego zainteresowania ludzi pracy problemami rozwoju techniki.

Związki Zawodowe, samorząd robotniczy a także administracja gospodarcza powinny otoczyć wszechstronną opieką i zapewnić pomoc inicjatorom i twórcom nowych pomysłów racjonalizatorskich, ulepszeń i rozwiązań technicznych, a także tym, którzy wskazują na konieczność i możliwość zastosowania w produkcji konkretnych osiągnięć technicznych stosowanych w kraju czy za granicą.

Dla masowego zainteresowania załóg sprawami nowej techniki konieczne jest by jej twórcy i inicjatorzy, racjonalizatorzy i nowatorzy byli odpowiednio do wkładu myśli i pracy wynagradzani i popularyzowani. Rady zakładowe i samorząd robotniczy oraz wszystkie in-

„Mazowsze” w chińskiej TV

Posiadacze telewizorów w Pekinie mieli w środę możliwość oglądania „Mazowsza” na ekranie. Trzeci występ zespołu w stolicy Chin był transmitowany bezpośrednio z sali koncertowej przez pekiński ośrodek telewizyjny. (PAP)

PAP

Obfity plon łowów

Strzelby myśliwych na haku

Zimowy sezon łowiecki myśliwi mają już poza sobą, 10 lutego był bowiem ostatnim dniem polowań na jelenie, daniela, sarny i dziki.

Według prowizorycznych danych w tegorocznym sezonie upolowano na terenie kraju ponad 400 tys. zajęcy, 380 tys. kuropatw, ok. 25 tys. dzików, 14,5 tys. sarn oraz znaczną ilość danieli i jeleni. Tak obfitego plonu łowów myśliwi dotychczas nie notowali. Mimo to — jak wynika z inwentaryzacji przeprowadzonej niedawno na łowiskach — stan pogłowia zwierzyzny łownej jest nadal wysoki. Tak np. ilość zajęcy oblicza się na 1,5 mln. sztuk, kuropatw — na 2 mln.

Sytuacja mogłaby być jeszcze lepsza, gdyby nie szerzące się nagminnie kłusownictwo. PAP

Znaleziono szkielet mamuta

Szkielet mamuta znaleźli ostatnio na wyspie Ajon leżącej na Morzu Wschodnio-Syberyjskim radzieccy geolodzy prowadzący badania za pomocą podbiegunowym. Znalezione na głębokości 25 m pod ziemią szkielet ma dobrze zachowane kły, czaszkę, rogi i żebra. (PAP)

stancje związkowe — stwierdza dalej uchwała — mają obowiązek współdziałania w przygotowywaniu planów rozwoju techniki.

Powinny one troszczyć się o to, aby projekty tych planów powstawały w oparciu o opinię załogi, uwzględniały jej uzasadnione wnioski i propozycje.

Plenum CRZZ uznaje za konieczne stopniową reorganizację 7-letniej szkoły podstawowej zmierzającą do zapewnienia dodatkowych dwóch lat nauczania w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego. (PAP)

Zbrodnie ultrasów będą ukarane

Oświadczenie prokuratora generalnego

Według doniesień agencji France Presse, nowy prokurator generalny Republiki Francuskiej w Algierze, Schmelek, objął swe funkcje.

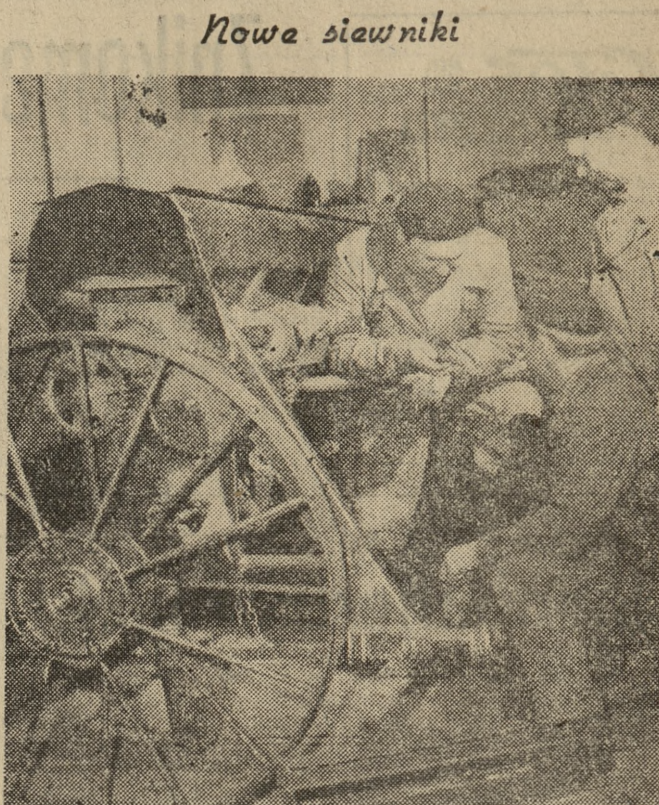
W wygłoszonym przemówieniu Schmelek oświadczył, że „dokonano poważnych zamachów na bezpieczeństwo państwa. Popelnione zbrodnie i przestępstwa nie mogą ujść bezkarnie”.

Schmelek podkreślił, że ściągani będą „wszyscy ci, którzy wzięli czynny udział w przygotowaniach, kierownictwie i samym buncie” jak również ich wspólnicy. Prokurator dodał, że wśród przywódców buntu jedni zamierzali „wywrzeć presję na najwyższe władze państwa, aby narzucić im swą linię postępowania”, inni dążyli do „obalenia rządu”, inni wreszcie zdążyli do „zniszczenia republiki”. Prokurator generalny dał jednak wyraźnie do zrozumienia, że po wydaniu wyroków prezydent republiki będzie miał możliwość skorzystania z prawa łaski w stosunku do tych, którzy „przypadkowo zeszli na manowce”.

Schmelek określił również wypadki, w których buntownicy nie zostaną postawieni przed sądem.

Do tej kategorii prokurator generalny zaliczył osoby, które przystąpiły do buntu pod wpływem „refleksu uczuciowego”.

Równocześnie prokurator generalny zapowiedział dostosowanie wymiaru sprawiedliwości „do wymogów sytuacji” w kierunku zwalczania „terroryzmu FLN”. (PAP)



W Biurze Konstrukcyjnym Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie zbudowano prototyp siewnika o zupełnie nowych założeniach. Będzie to siewnik 4-metrowy bezramowy o konstrukcji skorupowej, o rozstawnych i ogumionych kołach. Będzie on łatwiejszy w obsłudze, tańszy i lżejszy od typowego o około 700 kg.

CAF — fot. Grzęda

Obrady obrońców pokoju

10 bm. nastąpiło w Budapeszcie otwarcie konferencji sekretarzy Komitetów Obrońców Pokoju z 19 krajów Europy. Konferencja została zwołana przez sekretariat Światowej Rady Pokoju w celu przedyskutowania uchwał podjętych ostatnio w Rzymie na posiedzeniu prezydium Światowej Rady Po-

koju. Uczestnicy konferencji wysłuchają ponadto referatów na temat rozwijającego się ruchu narodów na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz na temat aktualnych zadań ruchu obrońców pokoju w Europie. (PAP)

PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE PAP
INF WE PAP
PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE PAP
INF WE PAP

Wizyta Sukarno

Prezydent Indonezji Sukarno odwiedzi Jugosławię wiosną bieżącego roku na zaproszenie prezydenta Tito.

Bez prawa weta

Rzecznik Foreign Office oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że NRF nie przysługuje prawo weta, jeżeli chodzi o ewentualne rokowania czterech mocarstw w sprawie Berlina.

Rokowania handlowe

9 bm. wieczorem wyjechał do Pragi minister handlu zagranicznego Witold Trąpczyński. Jego wyjazd jest związany z dobiegającymi końcem rokowaniami handlowymi między Polską i Czechosłowacją, które trwają w stolicy CSR od zeszłego miesiąca.

Debata

W niższej Izbie Parlamentu japońskiego rozpoczęła się debata na temat nowego japońsko-amerykańskiego „układu bezpieczeństwa”. Jak wiadomo, naród japoński potępił ten układ, ponieważ zagroził on pokojowi w Azji i na świecie.

Protest

Petycja przeciw projektowanemu francuskim próbom atomowym na Saharze, podpisaną przez 3.719 mieszkańców Hiroszimy, ma być w najbliższym czasie przesłana do prezydenta Francji, de Gaulle'a.

W Totku 3 x pół mln.

PP. Totalizator Sportowy za wiadomą, że w specjalnym konkursie sportowym Totolotek z dnia 7 lutego 1960 r. stwierdzono:

3 rozwiązania z 5. pr. traf. wygr. po ok. zł 530.252,—, 132 rozwiązania z 5. zw. traf. wygr. po ok. 12.506,—, 7.003 rozwiązania z 4. traf. wygr. po ok. zł 354,—, 125.929 rozwiązań z 3. traf. wygr. po ok. zł 20,—.

PAP

W poniedziałek
15 lutego
w Operze
Poznańskiej
Jubileusz 15-lecia
„Głosu
Wielkopolskiego”

WIELKI KONCERT JUBILEUSZOWY
WIELKOPOLSKI

Oto reprodukcja plakatu Zbigniewa Kaji, przygotowanego na nasz jubileuszowy wielki koncert.

Jeszcze raz komunikujemy, że wszystkie bilety prze-
kazane do przedprzedaży
kasom Opery i „Orbisu” zo-
stały wykupione. Niestety,
mimo licznych telefonów,
nie możemy nie naszym Czy-
telnikom pomóc. Z jednej
strony cieszy nas powodze-
nie naszego jubileuszowego
wielkiego koncertu, lecz z
drugiej martwi fakt, że nie
mamy do sprzedania tylu
biletów, ilu jest chętnych
pójścia na koncert. Dzięk-
ujemy i przepraszamy!

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejśerowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowski — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Michał Luczak

Znikome szanse republikanów

Przed wyborami do Kongresu USA

Kto wygra w tegorocznych częściowych wyborach do obu izb Kongresu? Według przewidywań większości doświadczonej polityków, w Kongresie zwyciężą demokraci, a w Białym Domu republikanie. W Kongresie nie należy, jak się zdaje, przewidywać większych niespodzianek, bo:

W Izbie niższej, gdzie zasiada obecnie 153 republikanów i 281 demokratów (3 miejsca

vacant) liczba miejsc potrzebna dla uzyskania przewagi wynosi 219. Republikanie, chcąc tę przewagę zdobyć, muszą zdobyć jeszcze 66 głosów.

By uzyskać dalsze 66 miejsc, republikanie muszą:

1. Utrzymać wszystkie posiadane obecnie miejsca, a także
2. Przejąć wszystkie miejsca demokratów, na które kandydat republikanów w wyborach 1958 r. otrzymał więcej niż 39 proc. głosów.

Zatem uzyskanie przewagi w Izbie niższej będzie dla republikanów bardzo trudnym zadaniem.

W Senacie Kongresu zasiada 35 republikanów i 65 demokratów. Liczba miejsc potrzebna dla uzyskania przewagi wynosi 51. Jeżeli republikanie mają zwyciężyć w Senacie, muszą zdobyć w wy-

borach 1960 r. o 16 miejsc więcej.

W wyborach tych stawka będzie

12 miejsc republikanów i 22 miejsca demokratyczne.

Ale z tych 22 miejsc demokratycznych 10 przypada na Południe. Republikanie mają realne szanse wygrania tylko w 12 stanach. Jeżeli istotnie zwyciężą w tych wszystkich 12 stanach oraz zdobędą wszystkie miejsca republikanów, które są stawką w wyborach, wtedy zabraknie im jeszcze 4 miejsce dla uzyskania przewagi w Senacie.

Zatem osiągnięcie przez republikanów zwycięstwa w Senacie jest rzeczą prawie niemożliwą. (API)

2 mln. Węgrów w szkołach

„5 + 1” — ta tajemnicza kombinacja liczb często pojawiająca się na łamach prasy węgierskiej oznacza po prostu politęchnizację szkół. Pięć dni w tygodniu młodzież uczy się a szósty dzień pracuje w fabrykach, zakładach produkcyjnych, PGR-ach itp.

Systemem tym objętych zostało 600 klas szkół średnich a w najbliższych latach zostaną one rozciągnięte na wszystkie gimnazja, których jest na Węgrzech 411. Szkoły średnie opuści w br. blisko 28 tys. chłopców i dziewcząt.

Szkolnictwo węgierskie zrobiło po drugiej wojnie światowej olbrzymi krok naprzód. Dwa miliony Węgrów uczy się obecnie w szkołach wszystkich stopni. Ponad 1.300 tys. dzieci pobiera naukę w 8-klasowych szkołach podstawowych, gdzie jeden nauczyciel przypada na 23 uczniów. PAP

SPRAWY NIEMIEC

O PODWYŻKĘ PŁAC

Po wielodniowych rokowaniach o podwyżkę płac prowadzonych między związkami zawodowymi i pracownikami użyteczności publicznej w NRF a pracodawcami, rozmowy te przerwano. Związek zawodowy domagał się podwyżki płac o 12 proc. Równocześnie z żądaniem podwyższenia płac o 15 proc. wystąpili przedstawiciele urzędników służby publicznej. Niezależnie od rokowań prowadzonych przez związek, rząd boński skłonił jest podwyższyć płace robotnikom o 4 do 5 proc. oraz urzędnikom o ok. 6 proc.

Walkę o podwyżkę płac prowadzi już ponad czwartą część zatrudnionych w Niemczech Zachodnich, a do końca drugiego kwartału br. obejmie ok. połowę wszystkich pracujących w związkach umowami zbiorowymi oraz 1,3 mln. urzędników nie objętych umową. W ciągu pierwszego półrocza br. przedstawiciele ponad 11 mln. pracowników wystąpią w ich imieniu o podwyżkę płac, częściowe polepszenia warunków pracy, zwłaszcza odnośnie czasu pracy i okresu płatnego urlopu.

NAZIZM

Przewodniczący CDU w Hesji, Fay, zażądał delegalizacji na obszarze tego kraju neohitlerowskiej Deutsche Reichspartei. FDP. Fay oświadczył, że dysponuje wystarczającymi materiałami świadczącymi o czysto nazistowskim charakterze tej partii.

Jak wiadomo, FDP została zdelegalizowana w jednym tylko kraju zachodniemieckim, mianowicie w Nadrenii — Palatynacie.

TARYFA ULGOWA

Wniosek firmy Friedrich Krupp AG w Essen o sprolgowanie do 31. I. 1961 r. terminu sprzedaży zakładów „Hiltten und Bergwerke AG Rheinhausen” został zaakceptowany przez tzw. Komitet Siedmiu. Jest to już trzecia z kolei prolongata. Poprzednie terminy upływały 31. I. 59 r. oraz 31 stycznia br.

Firma Krupp została obciążona alianckim zarządzeniem o dekartelizacji. Ostatnio wystąpiła ona z wnioskiem o zwolnienie jej z obowiązku sprzedaży zakładów w Rheinhausen motywując to m. in. tym, że w Europie nie ma w ogóle kandydatów gotowych zakłady te nabyć.

Symboliczny obiekt

Położenie kamienia węgielnego pod budowę wysokiej zapory na Nilu pod Assuanem — Saad el-Ali — określono w Egipcie jako punkt zwrotny w historii Zjednoczonej Republiki Arabskiej. W przemówieniu do narodu prezydent Nasser podkreślił nie tylko materialne, ale i symboliczne jej znaczenie, jako przykład wielkiego wysiłku narodów Azji i Afryki wyrwania się z zacofania ekonomicznego.

NACJONALIZACJA

Sprawa zapory assuańskiej nabrała w świecie głębokich treści politycznych. Prasa zachodnia pisze o „stawce w polityce międzynarodowej”, każda zaś wzmianka o Saad el-Ali wywołuje nerwowość w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu. Jakże są przyczyny tego stanu rzeczy?

Aby uzmysłowić sobie polityczne aspekty rozpoczętej obecnie budowy zapory na Nilu, wystarczy przypomnieć, że wycofanie w 1956 r. przez Stany Zjednoczone i Anglię przyrzeczonej Egiptowi pomocy dla realizacji pierwszego etapu budowy Saad el-Ali, zrodziło reakcję łańcuchową, która skłoniła Egipt do nacjonalizacji Kanału Sueskiego a następnie Anglię i Francję do niestawnej wyprawy sueskiej. Nie było w tym rozwoju przypadkowości. Wycofując przyrzeczoną pomoc finansową i techniczną, USA i Anglia kierowały się dość charakterystycznymi motywami. W publikowanym w londyńskim „Times” pamiętniku, były premier Anglii Sir Anthony Eden zaznacza, że Egipt w rokowaniach wstępnych okazywał niezadowolone z warunków pomocy proponowanych przez Zachód. Zdaniem Kairu — stwierdza Eden — warunki te równały się próbie narzucenia kontroli nad gospodarką egipską.

POMOC ZSRR

W tej krytycznej sytuacji Egiptowi przyszedł z pomocą Związek Radziecki. Podjął się udzielić pomocy finansowej i technicznej do budowy pierwszego etapu zapory assuańskiej, z którego Zachód się wycofał. Uczynił to przy tym — jak stwierdził prezydent Nasser — na warunkach wyjątkowo korzystnych, bez żadnych klauzul politycznych. Był to przykład bezinteresownej pomocy, który odbił się szerokim echem w krajach Azji i Afryki. Presja kolonialnej na te kraje została zadana dotkliwy cios.

W miarę jak zbliżała się data rozpoczęcia robót pod Assuanem rozgorączkowanie na Zachodzie wzrastało. Z ofertami pomocy zgłosiły się w grudniu ubr. Niemcy adenauerowskie, w pierwszych dniach stycznia br. — Stany Zjednoczone. Zainteresowanie wykazywały koła przemysłowe Anglii, Włoch, Japonii i Austrii.

Wszakże mimo tej niewątpliwie skoordynowanej akcji Zachodu, Egipt zwrócił się do ZSRR o pomoc

w realizacji drugiego etapu budowy, zaś Związek Radziecki wyraził zgodę na doprowadzenie pracy do końca na niezmienionych warunkach, przy odpowiednio zwiększonych kredytach.

MOTYWY DECYZJI

Taki rozwój wydarzeń zrodził nowy wstrząs na Zachodzie.

Prasa usiłowała zgłębić przyczyny decyzji egipskiej, upatrując zwłaszcza sprzeczność między tym krokiem, a podjętą w ZRA kampanią antykomunistyczną. Sama jednak wkrótce doszła do wniosku, że jednym z momentów decydujących — jak zaznaczył „New York Herald Tribune” — musiał być fakt, że eksperci radzieccy zdołali wypracować plany, które poważnie zredukowały koszty budowy oraz jej czas trwania. Egipski „Al-Ahram”, który często wyraża opinie pochodzące z pałacu prezydenta, dopowiedział resztę: „Główną przyczyną polega na tym, że Związek Radziecki nadzwyczaj skrupulatnie i honorowo wypełnia wszystkie wzięte na siebie zobowiązania”.

Oczywiście, z politycznego punktu widzenia największe znaczenie ma okoliczność, że pomoc radziecka staje się elementem utwierdzenia samodzielności krajów Azji i Afryki oraz pogłębienia tendencji neutralnych. Daje również przykład korzystnej współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych.

Marek Gdański

Spłonęła żywcem

Przy ul. Grabowej w Łodzi nastąpił wstrząsający wypadek. Na 80-letniej staruszce Julii Maik, która manipulowała przy rozpalonym do czerwoności piecyku, zapaliła się nagle odzież.

Zanim ktokolwiek z sąsiadów zdołał przybiec na ratunek — staruszka spłonęła prawie żywcem. (PAP)

Watahy dzików przed zagrodami

Śnieg i mróz utrudniają znalezienie pożywienia również dzikom. Toteż w poszukiwaniu jedzenia watahy dzików zapędzają się nawet pod zagrody chłopskie. Miejscami wypraw są ogrody i działki przyzagrodowe, gdzie znajdują się kopce z ziemniakami.

Dziki niepokoją szczególnie mieszkańców wsi w województwie kieleckim. (PAP)

500.000,— zł

oraz wiele wartościowych nagród rzeczowych czeka na uczestników gry „KOZIOŁKI” w miesiącu lutym.

Nie zapomnij wypełnić kuponów!

Problemy IV plenum

Technika w przemyśle drobnym Poznania

Wywiad z A. Karwackim — kierownikiem Wydziału Przemysłu

Jak to jest z postępem technicznym w poznańskich i wojewódzkich zakładach? Co i jak można poprawić, by zwiększyć ilość i jakość produkcji? To są pytania, które stawiają sobie inżynierowie i technicy, na równi z robotnikami i działaczami gospodarczymi.

Modernizacja

Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem Wydziału Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Antonim Karwackim.

— Jakże zadania uważa Pan za najważniejsze w dziedzinie wprowadzenia postępu technicznego do przemysłu drobnego w Poznaniu?

— Prawidłowe, ekonomicznie uzasadnione inwestowanie i szybko rentująca się modernizacja parku maszynowego. Takie np. Poznańskie Zakłady Metalowe mają kilkanaście oddziałów rozrzuconych po mieście, gnieźdzą się często w prymitywnych pomieszczeniach z ograniczonymi możliwościami rozwoju. Komasażacja tych oddziałów staje się sprawą pilną. Nie chodzi tu bynajmniej zaraz o budowę wielkiego zakładu. Wystarczy średniej wielkości!

— A jakie dają to efekty ekonomiczne?

— Duże. Przede wszystkim w pełniejszym wykorzystaniu maszyn, w możliwości zorganizowania produkcji potokowej, ograniczeniu kosztów transportu zaopatrzeniowego i kooperacyjnego, między oddziałami, a nawet kosztów ochrony mienia. Dziś każdy z kilkunastu oddziałów ma po trzech strażników. Po skomasowaniu — wystarczyłoby także trzech.

Przykładowo inwestycji, gdzie włożona dziś złotówka, jutro przyniosłaby drugą — można przytaczać wiele.

Bocznica i 700 tys. zł

W Starolegę mamy oddział II Poznańskich Zakładów Chemicznych. Położony jest tuż obok torów kolejowych. Wybudowanie kółem 250 tys. zł małej bocznicy, przyniosłoby w efekcie 700 tys. zł oszczędności rocznie na transporcie i robociznie.

W poznańskim przemyśle drobnym mamy silnie rozwinięty przemysł metalowy, lecz brak cynkowni. Detale wozimy do cynkowni w Warszawie i sam transport kosztuje nas 800 tys. zł rocznie. Budowa czyn-

kowni kosztuje 3,5 mln. zł, czyli 4 lata — i mielibyśmy ją za darmo. W rachunku tym nie uwzględniamy innych korzyści, które by nam przyniosła przez te 4 lata: możliwość świadczenia usług, skrócenie cyklu produkcyjnego, zmniejszenie zapasów magazynowych itp.

Równie korzystna ekonomicznie jest modernizacja zakładów. Np. w Poznańskich Zakładach Armatur planuje się unowocześnienie sposobu produkcji lamp i żyrandoli przez wprowadzenie półtaśmy. Nakłady minimalne, a wzrost produkcji: 100 proc. w ciągu roku, przy minimalnym wzroście zatrudnienia!

Niedocenianie

Poznańskie Zakłady Krawiecko-Kuśnierskie i Zakłady Przemysłu Sportowego przeprowadzają wymianę starego parku maszynowego na nowy. Są to maszyny z importu: dwuigłówniki, dziurkarki, guzikarki, maszyny prasownicze itp., lecz efekty uzyskane z ich eksploatacji w ciągu jednego tylko roku, przewyższają koszty zakupu i instalacji tych maszyn...

— A co ewentualnie przeszkadza w szerszym napływie nowej techniki i w ogóle postępu technicznego do przemysłu drobnego?

— Przede wszystkim pewne niedocenianie roli tego przemysłu w organizmie gospodarczym kraju. Przejawia się to w wielu dziedzinach: w wielkości kredytów inwestycyjnych, w przydziałach nowych maszyn, w rozdzielaniu surowców. Duże trudności występują także w pogodzeniu perspektywicznych interesów rozwoju przemysłu drobnego, z doraźnymi potrzebami budżetu miasta, aczkolwiek i tu widać wyraźną poprawę na lepsze.

Z innych ważnych problemów wymienić należy brak krajowej produkcji maszyn specjalistycznych i wieloczynnościowych dla wielu branż przemysłu drobnego (np. pasteryzatorów, zmywarek itp.) oraz słaby dopływ kadry technicznej.

W naszych warunkach inżynier musi być swego rodzaju „omnibusem”. Musi znać technologię zarówno kiszenia ogórków i kapusty, jak robienia dobrej czekolady.

Rozmawiał:

Piotr Chojnacki

MAGAZYN

W Nowym Jorku istnieją specjalne magazyny, których personel zajmuje się sprzedażą wszelkiego rodzaju artykułów przeznaczonych dla psów. Do tego psiego „ekwipunku” należą: perfumy, narzutki, kurtki, kaski z karakulowymi kołnierzykami, no a dla czworonożnych gentlemanów nawet kołnierzyki.

Na miasteczko Matuari, znajdujące się na obszarze górskiego Purari, napadli luźnicy. Ich ofiarą padł miejscowy policjant.

Sztuczne koronki z nierdzewnego metalu zaczęto zakładać krowom o nadwrotnym użębieniu. Gdzie? U autora tego pomysłu, hodowcy R. Mentera ze stanu Colorado, który spodziewa się w ten sposób przedłużyć użyteczność krow i zwiększyć opłacalność hodowli.

Kielecka Spółdzielnia „Gromada” wyeksportowała w ubiegłym roku do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i wielu innych krajów około 200 tys. zabawek. (bro)

Z górki na pazurki



Mrozik co prawda w dalszym ciągu „szczyt” w nosy „szczyt” ple w uszy” lecz ze śniegiem u nas w Wielkopolsce — kiepsko. Dlatego miłośnicy saneczek i nart na pewno będą zadowolili po obejrzeniu tego zdjęcia, tym dwóm chłopcom, którzy po kostki brną w białym puchu.

Fot. — K. Przychodzki

Smutne dane ONZ

Według opublikowanych przez ONZ danych występują coraz jaskrawsze różnice pomiędzy narodami bogatymi i biednymi. 15 najuboższych na świecie to 15 państw, których ludność w 1970 roku wynosiła 1,5 mld. W 1980 roku, gdy 12 państw bogatych, stanowiących jedynie szóstą część ludzkości, posiada w swym ręku dwie trzecie wszystkich bogactw.

Dla wyżywienia człowieka trzeba 2700 kalorii dziennie. Aby utrzymać jego zdolność do pracy, tymczasem 2 miliardy ludzi spożywa mniej kalorii. 2 miliardy kobiet, mężczyzn i dzieci żyje w niepewności o jutro, w brudzie, niedostatku.

Według statystyki Międzynarodowej Organizacji Pomocy Dzieciom, która obejmuje całą kulę ziemską, 600 milionów dzieci jest niedożywionych lub chorych. (fh)

Zamarła żegluga na Dunaju

Fala mrozów sparaliżowała całkowicie żegludę na Dunaju, który pokrył się lodem. W jednym tylko porcie wiedeńskim unieruchomionych jest 115 statków i barków należących do państw nadunajskich. (PAP)

Turystyka w planach

Gdzie i jakie urządzenia?

Wykorzystanie wszystkich walorów turystyczno-wypoczynkowych regionu zależy jest w ostatecznym rachunku od stopnia wyposażenia go w urządzenia: domy noclegowe, place campingowe, motele, punkty żywieniowe, parkingi, kąpieliska itp.

W województwie poznańskim, jak już pisaliśmy, należy do najciekawszych regionów turystycznych w Polsce. Jednak stopień jego zagospodarowania turystycznego jest bardzo niski. Posiadamy w po znańskim 56 hoteli o 1494 łóżkach. Znajdują się one przeważnie w miastach powiatowych, przy czym hotele w takich miastach, jak Kalisz i Gniezno, zupełnie nie odpowiadają potrzebom. Również w Koninie i Kole brak odpowied-



dnich hoteli dla turystów zagranicznych.

Słabe jest zagospodarowanie turystyczne miejscowości szczytów pod tym względem ciekawych, jak np. Puszczykowo, Kórnik czy Sieraków, nie mó-

wiąć o zupełnym zaniedbaniu tak pięknych ziem, jak Wolsztynska, Międzybózska, Leszczyńska czy Wągrowiecka.

Wprawdzie PTTK posiada na naszym terenie dom wycieczkowy w Zaniemyślu z 80 miejscami oraz kilka ośrodków campingowych i stacji turystycznych o łącznej ilości 282 miejsc, ale jest to przysłówowa „kropla w morzu” istniejących potrzeb.

Poważną rolę w rozwoju ruchu turystycznego spełnia zorganizowana właściwie sieć placówek zbiorowego żywienia. I tu, mimo że liczba gospód i barów wzrasta w ostatnich latach, mamy duże braki. Często poza tym przepustowość tych lokali jest za mała w stosunku do nasilenia ruchu (np. gospoda w Kiekrzu posiada przepustowość na zaledwie 250 osób). Podobnie wygląda w Puszczykowie, Boszkowie, w Skorzęcinie, Promnie.

Problemem niełatwym do rozwiązania jest sprawa czystości wody w jeziorach i rzekach. Do najbardziej palących w tej dziedzinie należy sprawa budowy oczyszczalni ścieków w Mosinie (co umożliwi kąpiel w Warszawie w Puszczykowie i Puszczykowie) oraz skanalizowanie Kórnika.

W dziedzinie zagospodarowania turystycznego naszego województwa jest bardzo dużo do zrobienia. Toteż Wojewódzki Komitet Turystyki wspólnie z Wydziałem Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN rozpoczął opracowywać plan przestrzenny zagospodarowania regionów turystycznych. Wstępne obliczenia wykazały, że na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb trzeba około 50 milionów złotych. Jak wiadomo jednak z dotychczasowych doświadczeń, nie pieniądze są tu najważniejsze. Należyte przygotowanie bogatych w walory turystyczne terenów do pełnej eksploatacji zależy jest w dużej mierze od stopnia doceniania

tych spraw przez gospodarzy terenu. Najlepszym tego przykładem jest powstałe półtora roku temu przy Prezydium PRN w Gnieźnie Przedsiębiorstwo Kąpieliskowe, obejmujące placówki w Powidzu, Skorzęcinie i Jankowie Dolnym. Zabrało się ono do pracy w trudnych warunkach na terenie zupełnie turystycznie nie wyposażonym. Ale już w pierwszym sezonie zorganizowano w Skorzęcinie punkt sanitarny i urządzono pocztę, wybuduje się parking, zelektryfikuje miejscowość.

W planach zagospodarowania turystycznego naszego województwa w latach 1961/65 Wojewódzki Komitet Turystyczny skoncentrował się przede wszystkim na terenach szczególnie nadających się do celów turystyki masowej. I tak m. in. w Chodzieży przewiduje się urządzenie pola campingowego wraz z sanita-



riami, wodą i oświetleniem oraz zorganizowanie wypożyczalni sprzętu turystycznego. W Gnieźnie planowane jest pobudowanie domu wycieczkowego. W Powidzu — parking i przestani. W Skorzęcinie — szatni, pomostów, 20 domków campingowych oraz świetlicy letniej. Planuje się też zorganizowanie ośrodka turystyczno-wypoczynkowego w Ślesinie pow. Konin. Dla mieszkańców Kalisza projektuje się urządzenie kąpielisko w Zbiersku. W Boszkowie pow. Leszno będzie urządzone również kąpielisko oraz wypożyczalnia sprzętu wodnego. W Wolsztynie planowane jest zakończenie odbudowy pałacu w parku miejskim i przeznaczenie go na dom turysty oraz zorganizowanie stacji turystycznych w pobliskiej Olejnicy i Kuźnicy Zbąskiej.

Wśród projektów, których realizacji doczekamy się jeszcze w bieżącym roku na pierwszym planie znajduje się budowa ośrodków turystycznych w Puszczykowie i Kórniku.

Zofia Andrzejewska

Dobra rybka — nie jest zła



Chociaż wigilia należy już do wspomnień, dobra ryba na stole jest zawsze mile widziana. Toteż gospodynie domu (szczególnie te młodsze) wiedząc, że „najbliższa droga do serc mężczyzn prowadzi przez żołądek” nie szczędzą swych umiejętności kulinarnych by obiad był na 102. Tę właśnie myśl kieruje się pani na naszym zdjęciu, przewracając rybki na patelni by się dobrze przyrumieniły.

Kolejarze myślą o przyszłości

Postępująca modernizacja kolei, wyposażanie jej w nowy tabor elektryczny i motorowy, wprowadzanie szeregu automatycznych urządzeń regulacji ruchu, stawiają zwiększone wymagania służbie kolejowej i wymagają za potrzebowanie na wykwalifikowane siły techniczne.

Poznańska DOKP wybiera myślą naprzód i stara się za zabezpieczyć sobie fachowców na jutro.

W roku szkolnym 1959/60 ufundowała z własnych środków stypendia dla 5 studentów Politechniki Poznańskiej, 4 z Politechniki Warszawskiej

dla 17 studentów WSE w Poznaniu i 1 z warszawskiej SGPIŚ. Poza tym, już z budżetu państwa, udzieliła także stypendiów 7 studentom Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Młodzi ludzie, którym DOKP pomaga dziś „zastrzykiem” gotówki (550—660 zł mies.) ukończyć studia, jutro zasila kolejarską kadrę. (pch)

Notatnik postępu technicznego

W warsztatach remontowych, podległych DOKP Poznań, planuje się w tym roku użycie polistyrenu do krycia dachów wagonów, a tworzywa sztucznego „Gumitekst” — do wyrobu niektórych rodzajów kół zębatach robionych dotychczas z brązu.

Na torach poznańskich szlaków kolejowych ułożą się w tym roku 70 tys. podkładów strunobetonowych, co pozwoli zaoszczędzić 7 tys. metrów sześciennych drewna.

Poznański „Mostostal” przy budowie dużych zbiorników przemysłowych stosuje metodę rozwijania ścian zbiornika z rulonu. Zastosowanie tej metody przysporzyło nam swego czasu splendoru w Egipcie.

W celu usprawnienia magazynowania większych ilości silników elektrycznych w PKZSE, Wojewódzkie Biuro Projektów opracowało dokumentację magazynu z ruchomymi półkami i zmechanizowanym transportem poziomym i pionowym.

To samo Biuro opracowało projekt mechanicznego i częściowo-automatycznego podawania i dozowania surowców w Fabryce Cukrów „Rywał” w Lesznie, a obecnie ma na deskach projekt nowej piekarni, w której po raz pierwszy proces wypieku i transportu będzie do maksimum zmechanizowany.

„Goplana” zamierza zmechanizować transport opału z placu do kotłowni. Dotychczas wózki z węglem pcha się ręcznie. (pch)

Wanda Chila

Entuzjaści są na świecie!

Z działalności towarzystw regionalnych

Wierciecie mi — są naprawdę! Spotkałem ich chyba z kilkudziesięciu w dużej sali posiedzeń poznańskiego Domu Turysty. Żeby się spotkać, żeby wspólnie przy jednym stole pogadać o sprawach, które ich wszystkich cieszą lub martwią — jechali kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów nie dość czasami ogrzanymi wagonami podmiejskich kolei. Przyjechali z Gniezna i Krotoszy, z Wrześni i z Wągrowca, a przede wszystkim z Sierakowa, z Szamotuł, z Gostynia i z Pałuk. Dlaczego oni — przede wszystkim?

To spotkanie, było drugim wojewódzkim zjazdem przedstawicieli wszystkich działających w naszym województwie, towarzystw regionalnych. Jest ich razem wcale spora sumka. Ile zaś pożytku z ich działalności w małych miasteczkach, w odległych od miast wsiach — o to trzeba by spytać ludzi, którzy nie mają u siebie wielkiego gmachu Muzeum Narodowego, kilku teatrów, kilkunastu kin i kilkadziesięciu czytelników.

Wiele różnorodnych zadań stawiają przed sobą działające towarzystwa: chcą oni przede wszystkim poznać historię i tradycję własnego terenu, chcą szeroko rozświetlić jego piękno i wartość jego zabytków, chcą także — wiaząc tradycję z teraźniejszością — dawać swym współziomkom rozrywkę, oświatę, wiedzę o wielu najprzeróżniejszych sprawach. Tak więc w Szamotułach i Gostyniu gromadzi się pilnie ekspozycje dla stworzenia miejscowego muzeum regionalnego; towarzystwo ma także godne uwagi ambicje wykształcenia złego gustu wśród mieszkań-

ców — zwłaszcza małych miasteczek, dlatego chce dla nich urządzać pogadanki o estetyce a nawet objeżdżać po co większych jarmarkach z wystawą obrazów z prawdziwego zdarzenia, które by wreszcie zaczęły robić konkurencję jeleniom straszącym na rykowiskach i w „jadalkach”. Gostyńscy działacze urządzili w ubiegłym roku 31 odczytów na różne tematy, na które sporo słuchaczy ścignęli. Szamotułanie z pietysmem hołubią swoje tradycje regionalne, dbają, by nie zniknęły wśród nowoczesnych mód na inne tańce — stare, obrzędowe pieśni, podkoziółki, muzyki kapel ludowych, widowiskowe wesela itd. Pragną również tradycje swojej ziemi utrwalic na piśmie — dlatego też wydali monografię powiatu. W Sierakowie wydano piękne pocztówki z widokami najładniejszych okolic, a w Pałukach — mapę regionu.

Prócz dorobku, prócz własnych sukcesów, przedstawiciele wielu powiatów, którzy nie zawsze mają okazję spotkać się ze sobą, w pełnych młodzieńczej werwy i entuzjazmu słowach wymieniają teraz między sobą projekty i pomysły, świadczą też sobie wzajemne usługi np.: „my wam oddamy ciekawe materiały o waszych stronach, mamy tego sporo...”, albo: — „...a my wam prześlemy zbiory pamiątek, po waszym rodaku...”.

Niektórzy sięgają również do wspomnień. Przedstawiciel Sulmierzyc opowiada kolegom, jak to się u nich zaczęło: „Mój ojciec był sekretarzem cehów, miał więc w domu różne stare papierzyśka w których ja, jeszcze jako dzieciak — z upodobaniem szperałem. Potem i babka opowiadała

różne historie — np. o powstaniu. Nasłuchałem się też wiele o naszym rodaku — Klonowiczu. Zaczęliśmy od obchodów na jego cześć w 400 rocznicę urodzin. — Dziś mamy już 45 członków, objeżdżamy muzeum no i mamy pełne ręce roboty w związku z Tysiącleciem”.

„Do nas zaś — wspomina przedstawicielka Pałuk — przyjechał kiedyś na odczyt wojewódzki konserwator. Opowiedział nam o naszym regionie wiele ciekawych historii, o których my sami nie mieliśmy pojęcia. Wtedy właśnie powstała myśl zorganizowania Towarzystwa, które by samo zajęło się krzewieniem wiedzy o kulturze, tradycjach, obyczajach i historii naszej ziemi...”

Wreszcie przyszła kolej i na kłopoty. Prócz próśb kierowanych w stronę przedstawicieli województwa, padły z wielu stron gorzkie słowa na temat zupełnego prawie braku zainteresowania dla działalności towarzystw regionalnych ze strony młodzieży. Co robić, żeby i młodzi większą miłością do swych rodzinnych stron zapalali? Czy utworzyć koła regionalne na uniwersytetach? Czy sięgnąć po pomoc harcerstwa? Czy ZMS i ZMW? To już rzecz do dyskusji.

Na razie wypada tylko oddać należne słowa uznania, wszystkim entuzjastom krzewienia kultury regionalnej, tym, co — mimo swego średniego wieku — młodzi są zapewne niż niejeden osiemnastolatek, który żadnej, dostatecznie silnej pasji znaleźć sobie w naszym życiu nie może.

Miedzy jeleniem a abstrakcją

Na temat wystawy w Ostrowie

Fakt, że współczesna plastyka nie jest powszechnie i właściwie przyjmowana przez szerokie kręgi odbiorców — nie jest tajemnicą. Nie jest tajemnicą również to, że przyczyną tego stanu rzeczy tkwią przede wszystkim w swoistym nieporozumieniu. Odbiorca, przyzwyczajony do sztuki tradycyjnej, najczęściej nie najlepszej gatunku, przykłada tę właśnie miarę do plastyki współczesnej. Nie dziwnego, że trudno przy pomocy tej miary oceniać dążenia artystów, którzy malują inaczej niż mistrz Matejko.

Toteż z uznaniem należy pościć każdą inicjatywę, zmierzającą do obopólnego zbliżenia. Inicjatywę tę wykazała ostatnio grupa poznańskich artystów, którzy przy pomocy Wydziału Kultury Prezydium WRN i p. E. Podolnick z tegoż Wydziału PMRN w Ostrowie, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych — zorganizowała wystawę w Ostrowie, połączoną ze spotkaniem i dyskusją.

Przed wszystkim bardzo dobrze się stało, że obrazy ekspozowane w kawiarni. Odbiorca nie musiał ich szukać. Dodajmy, że kawiarnia „Ludowa” wyjątkowo dobrze spełnia rolę sali wystawowej. Ostrowianie przychodzili na kawę — ale przy tej okazji mogli obejrzeć obrazy i rzeźby. Gdyby wystawę urządzono w pomieszczeniu specjalnie na ten cel przeznaczonym, z pewnością obejrzało by ją mniej ludzi. Podobnie było z dyskusją.

Brało w niej udział 3 autorów wystawionych prac: rzeź-

biarka Maria Chudoba-Wisniewska, malarze Jan Dasewicz i Zenon Kaczmarski, prezes TMSP — Stefan Askanas oraz artysty z Poznania — B. Kurka.

Jak można się było spodziewać, dyskusja toczyła się głównie wokół problemu odbioru. Należy dodać, że na wystawie pokazano różne formy i style twórczości z abstrakcyjnym włącznie. Toteż w czasie dyskusji nie obeszło się bez odwiecznego zarzutu niezrozumiałości. Ale — jak powiedział p. Wisniewska — artysta nie tylko maluje to, co widzi, lecz także to, co czuje. Rzeczywiście — tu leży pies pogrzebany. Szukanie fabuły tam, gdzie tej fabuły celowo nie ma, gdzie chodzi (artyście) o coś innego — jest błędem, który istotnie powoduje ową „niezrozumiałość”.

Oczywiście — wiąże się to z brakiem wykształcenia odbiorcy na walory czysto plastyczne obrazu, jak kolor, kompozycja itp. Stąd wniosek drugi — trzeba po prostu zainteresować się sztuką, by ją „rozumieć” właściwie. A skąd można spodziewać się choćby minimum tego „wtajemniczenia”, skoro w życiu tzw. odbiorca spotyka się przeważnie ze szmيرًا? Im dalej od Poznania — tym więcej osławionych „jeleni na rykowiskach” czy „ruczajów w świetle księżycy”. Jak wyglądają ściany przeciętnego mieszkania Polski, co na nich — po za fotografiami rodzinnymi — wisi? Co kształtuje gusty?

I tutaj — drugi powód dla pochwały tej „wyjazdowej sesji” naszych artystów. Nie było bowiem tak, że „gadał diad o obrazu”, że plastycy tylko bronili się. Używając określeń kolegów od wielkiej polityki można napisać, że „obie strony wykazały wiele dobrej woli” i „rozmowy, choć nie zakończyły się pełnym porozumieniem, zbliżyły znacząco nie stanowiska”. Tak rzeczywiście było. Plastycy — i TPST — zapewnili, że chętnie wezmą udział w dalszych tego rodzaju dyskusjach, a wielu ostrowian tego samego wieczoru podpisało deklaracje członkowskie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Można się więc spodziewać, że to spotkanie nie było ostatnie. Imprezy tego rodzaju poza Poznaniem należały do wyjątków. A przecież problem nie ogranicza się do Poznania; wiele jest miast i miasteczek, gdzie z pewnością warto wydelegować muzeum od pedzla i dłuta. Miedzy jeleniem na rykowisku a dziełem abstrakcyjnym rozpościera się

puste pole, ziemia niczyja. Warto pokusić się o jej zdobycie.

Osobne uznanie należy się dyrektorowi Ostrowskich Zakładów Gastronomicznych, p. Quoosowi. Na przykładzie Ostrowa można było przekonać się, że wystawa nie zmniejsza obrotów ilości wypitych kaw w kawiarni. Wręcz przeciwnie. To ostatnie — już pod adresem właścicieli kawiarni w innych miastach. A także — wydziałów kultury.

Janusz Biniek

Od Hilarowa do Parzęczewa

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Hilarowie pow. Jarocin uzyskuje dobre wyniki produkcyjne, dzięki stalemu wzrostowi wydajności pracy. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w roku minionym spółdzielcy uzyskali średnio w 4 podstawowych zbożach 22 q z ha, w burakach cukrowych — 188 q, a w ziemniakach — 140 q. Cały ich dochód z 139 ha wyniósł 501.885 zł. Dniówka obrachunkowa wyniosła 45 zł w gotówce i 5 kg w zbożu.

Spółdzielnia ta opiera swoją gospodarkę na uprawie roślin przemysłowych jak rzepak, len, buraki cukrowe i groch. I dzięki temu właśnie uzyskuje wysokie dochody.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Potarzewie nastawia się głównie na rozwój hodowli i bydląt i reprodukcję roślinną — nasiennictwo.

RSW w Górze — to stara spółdzielnia, która od lat rywalizuje z RSW Hilarów i często się zdarza, że propozycje przechodzą na najlepsze wyniki, uzyskiwane przez te spółdzielnie, zmienia na przemian posiadacza. Spółdzielcy z Góry znani są z tego, że starannie uprawiają glebę, że są zdyscyplinowani i umieją pracować. I to właśnie gwarantuje wysoką wydajność.

Spółdzielnia uzyskała 23,3 q zbóż kłosowych z ha, 202,6 q buraków cukrowych i 161 q ziemniaków. Wartość dniówki obrachunkowej: 27 zł w gotówce i 5 kg w zbożu.

RZS z Parzęczewa na swym koncie zapisała 403.474 zł do

Jadą zające...

Z poznańskiej bazy eksportowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „LAS” wysłano za granicę ostatni w tym sezonie wagon żywych zające. W samym województwie poznańskim złapano ich 2158 sztuk, to jest o 772 sztuki więcej niż zaplanowano. Resztę zające dostarczyły województwa: opolskie, wrocławskie i zielonogórskie. Ogółem wyeksportowano do Francji, NRF i Włoch 3732 zające hodowlane, przekraczając umowę o 642 sztuki.

Przygotowuje się także do wysyłki 2 wagony zające bitych. Dotychczas poszło na eksport 110 ton, przeważnie do NRF. Dojdzie do tego jeszcze 70 ton. (emp)

Druga młodość Wielenia

Wielen w pow. czarnkowskim nabiera powoli rumieńców życia. Już na ulicach daje się zauważyć pewien ruch i ożywienie gospodarcze.

Widać tu odremontowane domy i mieszkania, odświeżone fasady, nowe estetyczne sklepy MHD i GS, odnowione szklarnie, udekorowane i oświetlone okna wystawowe. Tu i ówdzie rusztowania, gdzie indziej kręca się robotnicy i, chociaż zima, można w pełni ocenić dobre usytuowanie i piękne urządzenie nowego zdobycy miasta — ośrodka jordanowskiego.

Dziesiątki nowych punktów świetlnych, wyremontowane nawierzchnie ulic, całkowite odnowienie Państwowego Zakładu Specjalnego, a przede wszystkim pomysły uregulowania przepływającej przez miasto starej Noteci — czynią miasto przyjemniejszym.

Nie będzie przesadą twierdzić, że widać wszędzie dbałą rękę troskliwego gospodarza — przewodniczącego MRN Stefana Kolackaja. Na ożywienie tego miasteczka wpływem uruchomienie przed rokiem Spółdzielni Stolarskiej, produkującej na eksport w której znalazło zatrudnienie wielu ludzi. Przyczyniły się

też do tego Zakłady Metalowe, które podniosły stan zatrudnienia.

Mimo to miasto posiada jeszcze pewne nadwyżki siły roboczej. W dużej mierze zlikwidować je może projektowany w tym miesiącu zakład włókienniczo-trzcinarski jako filia Zakładów Poznańskich; mógłby on zaangażować wiele kobiet. Chodziłoby o przychylne stanowisko Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ, o ile zdecydował się przekazać jedyny do tych celów nadający się obiekt.

Wystawa frzech w Kaliszu

Świętujący swe 18 wieków Kalisz może się też poszczycić, jeśli chodzi o okres po minionej wojnie światowej, wieloma osiągnięciami z dziedziny plastyki. Jednym z dowodów jest chociażby wystawa trzech artystów: Władysława i Tadeusza Kościelniaków oraz Zygmunta Miszczyka. Trójka ta wystawiła około 50 prac w Muzeum kaliskim w różnych technikach plastycznych (olej, grafika i akwarela).

Wystawa ciesząca się dużym powodzeniem niewątpliwie zainteresuje kaliskie społeczeństwo a szczególnie instytucje, które mają teraz okazję zobaczyć prace artystów i zawiesić je na ścianach klubów, świetlic itp.

W ekspozycji przeważa tematyka kaliska.

Leszczyńskie remonty

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Zarząd Budynków Mieszkalnych w Lesznie — terminowo w ubiegłym roku wyremontowały przewidziane planem mieszkania. Naprawa objęła 1805 izb mieszkalnych w 106 budynkach. Zabezpieczono i na prawiono dachy, rynny, tynki, piece, pralnie, otykowano niektóre frontony.

O ile prace murarskie, instalacyjne i zdunskie, wykonane przez załogę MPBR, jakościowo okazały się lepsze, to roboty dekarskie i ciesielskie (do podłóg używa się nie jednokrotnie drewna nie wysuszonego) pozostawiały jeszcze wiele do życzenia.

W roku bieżącym na remonty mieszkań przeznaczono większą sumę, bo aż 4.300 tys. zł, (w roku ub. 3.780 tys. zł.) z tym jednak, że roboty zostaną przeprowadzone tylko w 80 budynkach o łącznej liczbie 1.200 izb, ponieważ znacznie zwiększono nakłady na poszczególne obiekty. (R)

Jak to właściwie było?

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza ostatnio opublikowała dokumenty archiwalne, dotyczące strajków rolnych na terenie Wielkopolski w latach 1919—1922, zebrane przez Antoniego Czubińskiego i Mieczysława Skrzeka.*

Są to materiały niezwykle interesujące dla każdego działacza robotniczego i ludowego. Tło i przebieg strajków przedstawiają raporty referatów bezpieczeństwa i porządku publicznego, komendy policji, relacje robotników, a nawet osób pozornie nie zaangażowanych ani politycznie ani społecznie.

Niewiele na ten temat do tego czasu napisano. Dla władz przedwojennych była to sprawa bardzo wstydliva. Winę za zaburzenia pośród robotników rolnych zwalano na rzekomych emisariuszy bolszewizmu, czemu zaprzeczają raporty ówczesnej policji.

Ale posłuchajmy, co piszą ówczesni świadkowie. Członek Rady Ludowej powiatu poznańskiego, jeden z założycieli Uniwersytetu Poznańskiego i etymolog-topograf — ks. Stanisław Kozierowski 14 maja 1919 roku pisze do Decernatu Rolnego przy komisariacie Naczelnej Rady Ludowej:

„Liczne strajki ludności rolnej, spowodowane częściowo tym, że niektórzy właściciele (ziemscy — red.) umów pozwalających przez ich przedstawicieli po powiatach z przedstawicielami Związku Robotników nie wypełniają albo, że umowy te ze strony silniejszych opatrzone tytuł haczykami wybiegów a niejasności, czynią konieczne powoływanie się na ustne objaśnienia przy ich zawieraniu, czego znów właściciele nie uznają — wywołują niebezpieczny ferment i wrzenie wśród ludu.

Dalej czytamy:

„Właściciel ma na zawołanie telefoniczne żandarmów, a kogo ma robotnik?”

Ziolecki — radca ziemiański w Grodzisku w lutym 1919 r. zwracał uwagę Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu:

„...Robotnicy rolni skarżą się na nieodpowiednie mieszkania. Skargi takie są często uzasadnione. Należałoby spowodować pracodawców, aby się starali robotnikom dawać lepsze i odpowiedniejsze mieszkania”.

Ziemiaństwo stawiając atut miłości ojczyzny i ciężkiej sytuacji kraju, zniszczonego wojną, próbowało zachować swoją pozycję nie tylko gospodarczą ale i społeczną, ratować swoją władzę nad robotnikami, wysokie dochody. Z przytoczonych w książce relacji wynika, że mało ich obchodziła doła robotnika rolnego, którego nie oplacano przez wiele miesięcy.

Szlachta wielkopolska wygrała (na 15 lat) walkę z robotnikami rolnymi. Iluż to obszarników do roku 1939 nie wypłacało należności pieniężnych i nie wydawało deputatów. Zaległości obejmowały zarobki za kilka miesięcy a nawet za rok. Za głód i nędzę robotników niektórzy nosili tytuły szambelańskie nadane... przez Ojca Świętego.

Tak było. Dziś młodszemu czytelnikowi wydaje się to wszystko nieprawdopodobne. Cóż — czasy się zmieniły. Historia potoczyła się naprzód. Warto sobie tamte lata przypomnieć. Bo i uczestników wielkopolskich strajków rolnych coraz mniej. Z okazji 40-iej rocznicy wydarzeń, które były echem Rewolucji Październikowej i zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa pomiatanego przez panów czło wieka — w obronie własnej organizującego się w robotnicze związki.

Książka zawiera 201 raportów i sprawozdań, spis blisko 300 miejscowości Wielkopolski objętych strajkami, niezliczoną ilość nazwisk osób jeszcze żyjących.

Józef Pieprzyk

* Antoni Czubiński i Mieczysław Skrzek: „Strajki rolne w Wielkopolsce 1919—1922 — materiały archiwalne”, LSW 1959.

Brawo, spółdzielcy!

Spółdzielczość pracy odgrywa poważną rolę w gospodarce naszego województwa. 231 spółdzielni zatrudniających ponad 30 tysięcy pracowników uzupełnia w dużej mierze przemysł państwowy, rozwijając niezależnie od produkcji szeroką działalność usługową.

Kronika gnieźnieńska

W roku minionym urodziło się w Gnieźnie 1425 dzieci, w tym czasie umarły 602 osoby — przyrost więc wyniósł 823. Ślubów zawarto 375.

Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę w sprawie ulgowych biletów autobusowych miejskiej komunikacji. Dzięki temu młodzież szkół podstawowych i średnich korzysta będzie ze specjalnych zniżek jednorazowych przejazdów autobusowych w drodze do szkoły i domu.

Oby uchwala MRN znalazła moźliwie szybko odpowiednie zarządzenie wykonawcze. (wl)

Jak wynika z informacji preza WZSP HENRYKA BINIA SIA zadania zeszłoroczne (bez działu handlu) zostały wykonane w 107,1 proc. Szczególnie wysoko przekroczono wskaźniki planowe w usługach, a zwłaszcza w usługach budowlanych. Przyczyniła się do tego rytmiczna praca w ciągu całego roku.

Interesująco zapowiada się również plan tegoroczny. Wartość produkcji ma wzrosnąć o 20 mln. zł, tzn. o 2,2 proc. bez branży odzieżowej. Zatrudnienie zmniejszy się o 3 proc., a fundusz płac o 2,2 proc. Na każdą z najpoważniejszych branż chemiczną, metalową, skórzaną i drzewną wypadnie po 130 mln zł, jeśli chodzi o wartość wyprodukowanych towarów.

Sporo uwagi przywiązuje się również do sprawy postępu technicznego, a szczególnie na wprowadzanie małej mechanizacji w budownictwie. Na inwestycje przeznaczają się więc ogółem 30 mln. zł. (emp)

Iskra i słomiany dach

W ub. tyg. w Mirkowicach (pow. Wągrowiec) budynek kryty słomą, w którym mieszkali robotnicy tamtejszego PGR zapalił się od iskry z kominą. Miejsca ludność przed przybyciem straży gasiła ogień za pomocą sprzętu ręcznego, dzięki czemu nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się pożaru. Przybyła Straż Pożarna z Wągrowca zlikwidowała go zupełnie. Spaliła się jedynie więźba dachowa i słomiany dach. (kdw)

Odpowiadamy

Joanna K. — Ostrow. Karol Marcinkowski był lekarzem. Poutale mówiono o nim „doktor Marcin”. Odnaczył się pracą społeczną szczególnie podczas epidemii cholery. Popierał rozwój polskiego rzemiosła i handlu w Wielkopolsce. (206)

Ala Wieszczyńska — Turew. Nagrodę wysłaliśmy poearta. Sądźmy, że już ją otrzymała. Przesyłamy pozdrowienia.

A. K. z Kościana. Z ptaków — które przylatują do nas zimą — najwięcej znane są gile i jemioluszki. Poznać można je po barwnym i sutym upierzeniu. Wyjątkowo się przeważnie owocami drzew takich, jak: dereń, kalina, jarzębina. Przylatują do nas jesienią i późno.

Jerzy P. — Leszno. Busko-Zdrój leży w woj. kieleckim. Posiada źródło siarczane, uznane za najsilniejsze w Polsce. Dojechać trzeba do Kielc, skąd autobusem PKS do Buska (około 50 km). Wskazania lecznicze: przewlekłe choroby gołęcia, stawów, mięśni, nerwów, choroby kobiece. (207)

Jerzy Gorgolewski — Konin. Naukę w szkole musi Pan przećwiczyć by odbyć służbę wojskową. Lepiej więc iść najpierw do wojska, a potem zapisać się do Technikum. (201)

Stacy Czytelnik — Piaszki. W sprawie książek traktujących o technologii garbarskiej radzimy napisać do księgarni „Dom Książki” Poznań, ul. Paderewskiego 10.

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi prof. dr. Tadeusza Perkitnego

kierownika katedry mechanicznej technologii drewna Wyższej Szkoły Rolniczej i zakładu tworzyw drzewnych Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu

Z setką złotych naokoło świata

— Panie Profesorze, kiedy i w jakich okolicznościach za interesował się Pan swoją specjalnością naukową, tzn. technologią drewna?

— W czasie studiów na Uniwersytecie Poznańskim w roku 1925. Zostałem młodszym asystentem w zakładzie chemicznej technologii drewna. Byłem już wówczas zdecydowany pójść na drogę nauki. Mając na względzie uzyskanie szerszego poglądu na spr



wy, które były przedmiotem moich zainteresowań — wybrałem się w roku 1926 z dziejejszym prektorem poznańskiej WSR w podróż dookoła świata.

Mieliśmy w portfelu 100 złotych, w plecakach dyplomy oraz dobrą wolę zapracowania sobie niezbędnych na dalsze wojaże funduszy. Pierwszym etapem wiozłem była Szwecja. Pojechaliśmy z przeświadczeniem, że jest to niezbędny wstęp do pracy naukowej. Staliśmy się w czasie podróży utrzymywać kontakt z naszą specjalnością — technologią drewna i leśnictwem. Wróciliśmy w 1930 roku. Nasze przeżycia opisałem w książce, wydanej w 1938 roku pod tytułem „Z setką złotych naokoło świata“.

— Co uważa Pan Profesor w swej specjalności, za szczególne osiągnięcie ubiegłego roku?

— Trudno zwęzić to o czym chcę mówić, akurat do roku 1959. W każdym razie w drzewnictwie w ostatnim czasie najbardziej doniosłym zjawiskiem jest szalony postęp w wykorzystywaniu drewna. Pałone kiedyś odpady — obecnie w wielkich zakładach mechanicznych przemieniane są w płyty wiórowe, służące rozmaitym celom. W Polsce taką fabrykę, zakupioną za granicą, uruchomiono w ubiegłym roku w Nidzie (Olsztynskie). Osobiste moje zainteresowania koncentrują się wokół tego, by wprowadzić stosowanie drewnianych konstrukcji klejonych. Eliminujemy grubie drewno, którego nam brak — zamiast niego stosujemy elementy klejone z drewna cienkiego, o które nierównie łatwiej. Nasi konstruktorzy i technicy muszą zrozumieć, że drewno klejone współczesnymi metodami jest spożone równie trwałe jak metal spawany.

— Czy Pan Profesor czytuje „Głos“? Proszę szczerze powiedzieć co się Panu w „Głosie“ nie podoba.

— Czytuję „Głos“, o ile dostanę go w kiosku, bowiem nie pomyślałem jeszcze o prenumeracie. Dotąd nie zwróciłem uwagi na coś, co nie odpowiadałoby mi szczególnie. Czytam poza tym „Gazetę Poznańską“ i masę ilustrowanych czasopism z „Przekrojem“ na czele, oczywiście nie licząc prasy specjalistycznej.

— Gdzie chciałby Pan Profesor mieszkać poza Poznaniem lub gdzie nie chciałby Pan mieszkać i dlaczego? Czy nosi się Pan Profesor z zamiarem wyjechania do innego miasta?

— Nie myślę o opuszczeniu Poznania. Tu się urodziłem

i tu, po wielu perypetiach, znów na stałe osiadłem. Nie chciałbym za żadne skarby mieszkać w śląskich „między miastach“, te okolice napawa ją mnie melancholią. Natomiast gdy myślę o emeryturze, wówczas snuję marzenia o domku nad otwartym morzem. Mam taki swój ulubiony stok, w Jarosławcu (między Ustką i Dariołem), który wybrał się z żoną, objechawszy samochodem całe wybrzeże. Na tym stoku, nazwanym żartobliwie parcellą — co roku rozbijam namiot, albowiem kocham morze i camping.

— Jak Pan Profesor sądzi, kiedy ludzie wyjadą na inną planetę i co tam znajdą?

— Będę mówił o Księżycu. Mój pogląd jest taki: sądzę, że ludzie dotrą tam za kilkanaście lat. Będzie to trudność, którą nazwałbym wielkością 1. Ale kłopoty związane z opuszczeniem przez człowieka rakiety i poruszaniem się po srebrnym globie — oceniam wielkością 10. Natomiast powrót człowieka na Ziemię wydaje mi się trudnością rzędu 100. Są to, oczywiście, wartości absolutnie względne.

Na Księżycu na pewno dominuje pustka: skały, może jakieś bardzo prymitywne porosty. A gdzie indziej? Trudno generalizować. Jestem wszakże głęboko przekonany, że Ziemia nie jest jedyną planetą, na której istnieje jakieś życie. Życie na naszym globie oparte jest o pierwiastek węgiel, którego skomplikowane związki spotykamy w każdym organizmie. Jest jednak drugi pierwiastek, tworzący również najrozmaitsze, skomplikowane połączenia. To krzem. Może być, że istnieje gdzieś życie, oparte na tym pierwiastku, posiadającym inne, od węgla, właściwości. Wówczas mogłoby ono rozwijać się w temperaturach, wykluczonych dla związków węglanych.

Notował: Piotr Życki

Hokeiści grają w 3 grupach

Turniej hokeja lodowego na Igrzyskach Zimowych w Squaw Valley nie rozegrany zostanie — jak zapowiadano — systemem „każdy z każdym“. Na wniosek Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie podzieliła drużyny na trzy grupy. W każdej grupie znalazły się po trzy zespoły. Drużyny, które zajmą dwa pierwsze miejsca, kwalifikują się do dalszych spotkań. W finałach drużyny walczyć będą systemem „każdy z każdym“. Przy równej ilości punktów o miejscu decydować będzie stosunek bramek.

W I grupie znalazły się: Kanada, Szwecja i Japonia; w drugiej: ZSRR, NRF i Finlandia, w trzeciej: Czechosłowacja, USA i Australia. (p)

Squaw Valley zaludnia się

Przeszło 400 olimpijczyków — w tym również Polacy — przybyło już do Squaw Valley. Nie mogą oni wskutek odwilży podjąć treningów. O ile nie poprawi się pogoda konkurencje rozegrane zostaną w bardzo fatalnych warunkach. (f)

Podczas międzynarodowych mistrzostw narciarskich juniorów w Zakopanem Maria Karpel (nr 155) zwyciężyła w biegu płaskim na 3 km w grupie dziewcząt „A“. W mistrzostwach zdecydowane zwycięstwo odnieśli juniorzy Zakopanego przed Bielskiem.

CAF — fot. Olszewski

Tryton rozbudowuje swoją przystań

Jak nas informuje nowo wybrany prezes Towarzystwa Wioślarzy Tryton p. MICHAŁ HAJLING klub otrzymał prze szło 30 metrów szeroki pas ziemi przyległy do przystani nad Wartą. Po ogrodzeniu terenu co nastąpi z chwilą ustąpienia mrozu, klub przystąpi (częściowo w czynie społecznym) do urządzania boisk dla koszykówki, siatkówki, tenisa oraz krótkiej bieżni i skoczni.

— Pragniemy wszystko ukończyć w pierwszym półroczu — informuje nasz rozmówca. Dajemy do zapewnienia wioślarzom, (nie tylko wyczynowcom) jak najlepszych warunków treningowych, a miłośnikom tej dyscypliny sportowej

przyjemnego spędzenia czasu. Do dyspozycji mamy świetlicę, zaopatrzoną w radio, telewizor, szachy, itp.

Wasze plany? — Przed wszystkim ukończenie wspomnianych prac, przygotowanie wyczynowców do regat, co jest troską trenera R. CHUDZIŃSKIEGO i położenie większego nacisku na sport turystyczny. W roku ubiegłym nasi członkowie zorganizowali pomyślnie kilka wypraw do Gdańska, a ponadto z Bydgoszczy do Poznania oraz inne, mniejsze.

Treningi nasze odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 18 na przystani przy ul. Piastowskiej 38. Równie chętnie zapraszamy do wiosel panie. W tej chwili na naszym basenie trenuje już pilnie liczny zastęp pięci pięknej. (p)

2 miesiące w górach

Od siedmiu lat młodzież szkolna większych miast Francji, w wieku od 10—14 lat spędza okres stycznia i lutego w górach, gdzie uprawia narciarstwo, saneczkarstwo i lyżwiarstwo. W godzinach przedpołudniowych działwa uczęszcza do szkoły. W roku ubiegłym z takich czasów korzystało 7500 młodzieży. (PAP)

Iskra: „Ostatnie pięć minut“ (włoski 16 l.)

Radio

PROGRAM I

7.25 — muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta“; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muzyka; 8.35 — muz. i aktualności; 9 — dla klas III i IV „Przed mikrofonem doktor Mów Dobrze“; 9.20 — konc. symf.; 10 „Szczęśliwa gwiazda“ — fel. W. Mitzner; 10.10 — ork. PR w Krakowie p. dyr. S. Hasi; 11 — „Człowiek i droga“ — opow. J. Nagibina; 11.30 — „Rodzice a dziecko“; 11.35 — melodie F. Lehara; 12.04 — muzyka; 12.40 — „Na swoją własną nutę“; 13 — dla klas V—VII „Zielone kartki“; 13.20 — fragm. operetkowe; 14.20 — konc. ork. rozrywkow.; 14.50 — „Postęp w gospodarstwie domowym“; 15.05 — śpiewa Zofia Wilma; 15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — P. Czajkowski „Romeo i Julia“ — uwert.; 16.40 pog. pt. „Czy musimy być nerwowi“ w oprac. A. Popielarskiej; 16.50 — „Radiostacja młodzieży“; 17.15 — kurs jęz. ang.; 17.30 — „Radio-Reklama“; 18.05 — repertaż literacki; 18.25 — konc. życzeń; 19.05 — góralskie mel. lud.; 19.15 naukowcy o rolnictwie; 19.30 — nowe nagrania; 20.26 — sport; 20.30 piosenki francuskie; 20.40 — „Z wsi i o wsi“; 20.50 — „Trybuna nauczycielska“; 21 — ork. tan. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimnastyka; 7 — „Radio-Reklama“; 7.25 — „Błękitna sztafeta“; 7.50 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — utwory skrzypcowe w wyk. Sidney Hartha; 9.10 gra zesp. „Rubato“; 9.40 — Magazyn Ziem Zach.; 10 — konc. symf.; 11 — młodzi kompoz. polscy przed mikrof.; 11.35 — mel. F. Lehara; 15.10 — symf. fragm. z oper; 15.30 dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce“; 16 — trzy kwadransy muz. rozrywk.; 16.45 — „Radio-Reklama“; 17 — dla dzieci; 17.32 — „Muzyczny tydzień Poznania“ — opr. dr J. Młodziejewski; 17.40 — konc. życzeń; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05

Na zakopiańskich trasach



Stal Ostrów mistrzem klasy A

Nowa szansa koszykarek Lecha

Zakończyły się mistrzostwa okręgu w koszykówce w klasie A mężczyzn. Niespodziewanie mistrzostwo przypadło ostrowskiej Stali, głównie dzięki przegraniu przez zespół Lecha z Kolejarzem w Krotoszynie. Trzeba jednak stwierdzić, że najlepszym zespołem w trakcie rozgrywek był zespół Lecha.

WYNIKI SPOTKAN

Stal — Olimpia II 73:56
Grunwald — Technikum 99:61
Kolejarz — Lech III 94:73
Górniki — Zjednoczeni 63:50

TABELA

1 Stal Ostrów	16	29	1070:989
2 Lech III P-ń	16	28	996:819
3 Kolejarz Krot.	16	26	1012:927
4 Grunwald P-ń	16	26	995:943
5 Warta II P-ń	16	25	961:823
6 Olimpia II P-ń	16	23	941:1005
7 Technikum Ostr.	16	21	946:1031
8 Zjednoczeni Wrz.	16	19	870:1036
9 Górnik Konin	16	17	801:1105

Wśród zespołów kobiecych sprawa tytułu mistrzowskiego jest obecnie otwarta, gdyż WIGID POZKOZ zarządził powtórzenie spotkania Ostrowia — Lech, które odbyło się w nienormalnych warunkach, (trwało 3 godz. i 10 min.). Powtórne spotkanie odbędzie się 21 bm. w Ostrowie. W wypadku zwycięstwa Lecha, zespół ten zdobędzie tytuł mistrzowski przed Sokołem z Pily. (Zbik)

Przykład dla nas...

Posel kalifornijski Josse M. Unruh zwrócił Komitetowi Organizacyjnemu Olimpiady w Squaw Valley przysługującą mu kartę wolnego wstępu, wartości 200 dolarów. Odnośnie uzasadnił tym, że nie potrafił uzyskać subwencji, którą rozdać karty wolnego wstępu. (x)

Zawody w hali pod znakiem zapytania

Na 14 bm. zostały wyznaczone zimowe kontrolne zawody Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w hali Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego przy Drodze Dębińskiej.

Impreza stoi jednak pod znakiem zapytania. Podobnie mocno są nadwątlone struktury hali, liczącej przeszło 30 lat. Dopiero po zbadaniu przez komisję budownictwa stanu stropów, filarów i dachu, mogąca zostać ostateczna decyzja o przydatności hali.

Do zawodów zgłosili się prawie wszystkie kluby. Brakło jedynie reprezentantów najsilniejszej w okręgu sekcji — AZS. Czyżby boje zawodów?

Oto lista zgłoszeń: Olimpia — 24 zawodników, Warta — 33, Włókniarz Kalisz — 33, Warta Górz — 8, Energetyk — 5, Ostrowia — 4, Lech — 2, LZS Czerwieńsk (Złota Góra) — 8. (p)

Wspomnienia

ZJAZD TKK-F 13 bm. o godz. 17.30 w sali Parzystych Przyjaciół Polsko-dzieckiej w Poznaniu przy ul. Tajczaka 37 odbędzie się III Międzyzakładowy Zjazd Delegatów TKK-F Poznań — Miasto.

DOPIERO 18 BM. Zarząd Motoklubu Unia kładą czwartkowe zebranie z dnia 11 bm. na 18 godz. 18 w świetlicy klubowej.

KURS SZERMIERKI Sekcja szermiercza AZS w Poznaniu organizuje z dniem 15 bm. nowy kurs szermierki dla studentów i uczniów szkół ogólnokształcących. Zgłoszenia przyjmują podczas treningów we wtorek, czwartki i piątki w godzinach 17—20 w sali Leczniczej przy ul. Myśnej 5.

WALNE ZEBRANIE Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 14 w świetlicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Lotniczego przy ul. Rokitnickiej. (na)

Luty	Imieniny
11	Dezydereo, Lucjana
czwartek	Siońce: wsch.: g. 7.18 zach.: g. 16.56

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Aida“
POLSKI — g. 16 „Lampa Aladyna“
NOWY — g. 19 „Osiot i cien“
OPERETKA — g. 19 „Fajerwerk“
MARCINEK — g. 11 „Tomcio Paluszek“
SALA DOMU RZEMIEŚLNICZEGO g. 19 „Balladyna“ — w wykon. Teatru Dram. z Koszalina



H. Bulikówna (Alina), A. May (Kirkor) i R. Czaplowska (Balladyna) w sztuce J. Słowackiego Fot. — St. Dukiewicz

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — „Nowe szaty króla“
KALISZ — „Opera objazdowa z Warszawy“
KOSCIAN — „Balik gospodarski“
WRONKI — „Niemy“

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Skarby króla Salomona“ (amer. 10 l.)

BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 — „Piękna młynarka“ (włoski, panoram. 16 l.)

CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kłopotliwy wnuczek“ (amer. 16 l.)

DOM KULTURY MO — g. 15 i 17.30 „Bądź moim synem“ (radz. 12 l.)

HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Czarownice z Salem“ (franc. 18 l.)

MALTA — g. 16—20 „Rywal przy kierownicy“ (niem. 12 l.)

MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Francis — mól, który mówi“ (amer. 12 l.)

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Lunatyk“ (polski 16 l.)

OSIEDLE — g. 16—20 „Ani widu ani slychu“ (franc. 12 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Główna wygrana“ (czeski 14 l.)

PIAST — g. 17 i 19 „Mój ukończony“ (radz. 16 l.)

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Wspólny pokój“ (polski, 18 l.)

SCALA — g. 18—20 „Ostatnia sprawa Trenta“ (ang. 16 l.)

TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Meksyk w ogniu“ (meks. 16 l.)

TECZA — g. 16—20 „Ojciec narzeczonej“ (amer. 14 l.)

WARTA — g. 10—14 „Winchester 73“ (amer. 12 l.); g. 16 „Marianne moich marzeń“ (seans zamknięty); g. 19 (seans otwarty z prelekcją)

WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Ostatnia miłość“ (franc. 18 l.)

RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Serce matki“ (radz. 14 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Alibi“ (niem. 14 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19 — „Dziwczyna z gitarą“ (radz. 10 lat)

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia; „Wicehrabia de Bragelonne“ (franc. 14 l.); Lech: „Dwunastu gniewnych ludzi“ (amer. 16 l.); KALISZ — Stylowe: „Lili“ (amer. 16 l.); Wolność: „Córce“ (ang. 16 l.); Syrena: „Młodzi przyjaciele“ (włoski 10 l.); LESZNO — Panorama: „Trucicielka“ (franc. 18 l.); OSTROW: Roma: „Tajemnice alkowy“ (francuski 18 l.); Siońce: „Gdy kwitną pierwiosnki“ (radz. 14 l.); PILA —